

# Kinga Knapik

---

## Arytmetyka w języku : (po lekturze książki Agnieszki Słobody "Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia")

---

Linguarum Silva 3, 163-170

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kinga Knapik

## Arytmetyka w języku

(po lekturze książki Agnieszki Słobody

*Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia*)

Gdy posługujemy się wielkościami arytmetycznymi odległe są nam problemy wczesnego średniowiecza, kiedy to liczba trzy stanowiła niedającą się określić i wyznaczyć granicę postrzegania kolektywnego. Rozkwit neurobiologicznych zdolności człowieka pozwolił znieść ten limit, a wraz z rozwojem myślenia abstrakcyjnego możliwe było dostrzeżenie w liczebnikach głównych liczby (relacji między przedmiotami), a nie tylko zbioru (cechy przedmiotu) – jak było dotychczas. Badania z zakresu neuropsychologii dowodzą, że bardzo trudne dla człowieka było przekroczenie kategorii dualności. Pierwotnie z liczbą mnogą radzono sobie na różne sposoby. Dla oznaczenia liczb wyższych niż dwa stosowano liczbę cztery, która była podwojeniem liczby dwa. Niektóre ludy dla wyrażenia mnogości posługiwały się liczbą pięć, równą liczbie palców. Jak pokazują badania nad rozwojem cywilizacji, różnorodność środków językowych wykorzystywanych do wyrażenia liczb uzależniona jest od biologicznych zdolności człowieka do postrzegania wielkości arytmetycznych.

Badania na temat sposobów wyrażania wartości liczbowych w języku polskim przeprowadziła Agnieszka Słoboda w książce *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia* (Poznań 2012). W centrum zainteresowania Autorki znalazły się średniowieczne konstrukcje liczebnikowe, które wchodzą w skład grupy nominalnej. Przeprowadzona przez Słobodę analiza semantyczno-składniowa, poza charakterystyką znaczenia poszczególnych wyrażen liczebnikowych, obejmuje również łączliwość i dystrybucję kontekstową badanych liczebników z innymi klasami leksemów. Warto zwrócić uwagę, że omawiana pozycja wpisuje się w założenia opisu składni wypracowanego przez zespół poznańskich historyków języka, do którego oprócz Zdzisławy Krążyńskiej, Tomasza Miki należy również Agnieszka Słoboda (por. SŁOBODA, 2011; 2012). Szkołę tę charakteryzuje podejście badawcze, które nakłada na siebie trzy perspektywy: ewolucjonizmu, strukturalizmu i kognitywizmu. Badania językowe o takim charakterze zostały w oma-

wianej pracy rozszerzone o analizę czynników cywilizacyjno-społecznych. Zabieg ten podkreśla stanowisko Autorki na temat statusu języka, który traktuje jako byt niesamodzielną, uzależniony od rozwoju społeczeństwa i jego kultury.

Książka Agnieszki Słobody ma charakter ściśle językowy. Ważnym elementem prac językoznawczych jest dobór materiału językowego. Do badania został wybrany najstarszy okres piśmienniczy polszczyzny ze względu na specyficzne cechy dokumentującego go materiału oraz fakt, że nie został on dotychczas wyczerpująco zbadany. Autorka opiera swe analizy wyłącznie na tekstach ciągłych. Jest to związane z charakterem badań. W analizach składniowych konieczne jest dostarczenie szerokiego kontekstu, w jakim pojawia się konstrukcja.

Podstawę materiałową stanowią zatem teksty opublikowane na płycie DVD w *Bibliotece zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego* oraz w *Korpusie tekstów staropolskich* udostępnionym na stronie Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Wybiórczo posiłkowała się również Autorka cytatami ze *Słownika staropolskiego* oraz wielkopolskich i warszawskich rot sądowych, które wcześniej były przedmiotem jej szczegółowych badań (por. SŁOBODA, 2002; 2003; 2004; 2005; 2007). Wszystkie przytoczone w pracy fragmenty tekstów ze wspomnianych źródeł materiałowych podawane są w transkrypcji, co ułatwia czytelnikowi odbiór treści rozprawy.

Wykorzystane teksty pochodzą głównie z XIV, XV i XVI wieku. Jest to okres bardzo niejednorodny, dlatego też szczególnie interesujący. Kształtująca się wówczas nowa, pisana odmiana języka mieszała się z kontynuowanymi archaicznymi konstrukcjami, charakterystycznymi dla języka mówionego. Większość analizowanych kontekstów to teksty religijne oraz dokumenty urzędowe, dlatego Autorka zwraca uwagę na oddziaływanie języka łacińskiego na ich kształt językowy.

We wstępie monografii, omawiając stan badań, Słoboda przedstawia najważniejsze prace na temat kategorii gramatycznej, jaką jest liczebnik. Przegląd zaczyna od zaprezentowania pracy Antoniego Kaliny z 1878 roku, kolejno omawia klasyczną pozycję z tego zakresu Zenona Klemensiewicza z 1903 roku, a także pracę o przekształceniach morfologicznych liczebników Hanriego Grappina z roku 1950. Najczęściej cytuje Autorka nowsze publikacje, głównie autorstwa Mirosławy Siuciak (2008), Izabeli Słupor (2008) oraz nieco starszą rozprawę Andrzeja Supruna (1969). W żadnej z wymienionych prac nie ujęto jednak tak wczesnego przedziału czasu jak w książce Agnieszki Słobody. W ani jednej też nie analizowano morfologicznie i składniowo tak wielu klas liczebnikowych.

Autorka szuka porządku w szerokiej klasie wyrażen liczbowych i tendencji ogólnosłowiańskich w ich rozwoju. Podejmuje ważne zagadnienie gramatyzacji liczebnika. Skupia się również na scharakteryzowaniu

ogólnojęzykowych przekształceń, jakie zachodzą w poszczególnych klasach liczebników. Warto dodać, że do analizy zostały włączone – nazwane przez Andrzeja Bogusławskiego – „wyrażenia liczbowe”, do których należą m.in. wyrazy *mniej*, *dużo*, *kopa*, *łokieć* oraz wyrażenia liczebnikowe *oba*, *oboj*.

Książka Agnieszki Słobody, oprócz wprowadzenia i podsumowania, zawiera pięć analitycznych rozdziałów. Każdy z nich poświęcony jest innej kategorii liczebników: głównym, zbiorowym wraz z wielorakimi i mnożnymi, porządkowym, zespolowym i ułamkowym. Poszczególne kategorie opisane są szczegółowo, z podaniem informacji o ich pochodzeniu, cechujących je typach odmiany, funkcji w grupie imiennej, a także zasadach łączliwości każdej z wymienionych kategorii liczebników z innymi częściami mowy. W pracy przedstawiona jest również ich charakterystyka semantyczna.

We wprowadzeniu Autorka przedstawia stan badań, który został przez mnie wcześniej nakreślony. W rozdziale pierwszym przybliżyła dawne postrzeganie liczebników głównych. Pisze m.in., że leksemmy nazywające wartości od 1 do 4 traktowane były jak przymiotniki, natomiast liczebniki powyżej 5 charakteryzowano jako rzeczowniki abstrakcyjne nazywające dany przedmiot. Dodatkowo w rozdziale tym Autorka wskazuje na dające się zauważyć nowe reguły akomodacyjne staropolskich liczebników. Wspomina o stabilizacji związku zgody pomiędzy rzeczownikiem a liczebnikiem spowodowanej uniezależnieniem się członu nominalnego od liczebnika. Dokładnie omawia proces normalizowania się orzeczenia w liczbie mnogiej w grupie liczebnikowo-rzeczownikowej po zaniku liczby dualnej dla liczebników 1-4 oraz w liczbie pojedynczej dla liczebników od 5 wzwyż.

Charakterystykę liczebników głównych zaczyna Autorka od wyrazu *jeden*, który zanim zaczął funkcjonować jako liczebnik, pełnił funkcję zaimkowo-przymiotnikową, polegającą na wskazywaniu obiektu. Autorka śledzi funkcje liczebnika *jeden*: wzmocnienie opozycji, podkreślenie tożsamości, wyróżnienia elementu względem pozostałych. Jak wynika z badań Słobody, w negacji liczebnik *jeden* przyjmuje znaczenie ‘żaden’, czasem też zbliża się semantycznie do wyrazu *jedyny*. Autorka omawia semantykę i składnię tego wyrażenia, podkreślając, że w XV wieku łączył się on tylko z rzeczownikami osobowymi i przybierał znaczenie ‘sam, sam jeden tylko’. Już w średniowieczu można zauważyć tendencję, zgodnie z którą wyraz *jedyny* próbuje przechodzić z klasy liczebników do wyrażeń przymiotnikowych wartościowanych pozytywnie (*jedyny* ‘najmilszy ze wszystkich, ukochany, najdroższy’). Dalej omawia Słoboda różnice między leksemami *dwa* oraz *oba*. Przy tym temacie próbuje także ustalić czynniki zaniku liczby dualnej, tak ważnej w rozwoju wyrażeń liczebnikowych.

Rozdział drugi pracy zawiera charakterystykę liczebników zbiorowych razem z wielorakimi i mnożnymi. Autorka omawia je łącznie ze względu na ich synonimiczną funkcję w kontekstach składniowych. Przeprowadzone analizy są szczególnie ciekawe, ponieważ liczebniki te różnią się znacznie od stanu współczesnego. W staropolszczyźnie tworzyły one klasę leksykalną, którą cechował komponent semantyczny nazwany przez Ziemiukową (1992) *zespóloność* ‘jeden przedmiot złożony z kilku części’, np. *troja księga* ‘księga składająca się z trzech części’. Współcześnie leksemy te stanowią klasę gramatyczną, która posiada zarówno charakterystykę semantyczną, jak i formalną. Liczebniki niższe omawia Słoboda na przykładach typu *dwoje*, *dwojga*, *dwojaki*, wyższe natomiast ilustruje analizami m.in. leksemów *dziesięciorgo*, *trojenaście*, *czworoenaście* i *siedmioroenaście*. W średniowieczu w funkcji liczebników zbiorowych powyżej dziesięciu mogły występować także leksemy typu *tuzin* ‘12’, *mendel* ‘15’, *półkopa* ‘30’, *kopa* ‘60’, *gros* ‘144’. Autorka tłumaczy, że można w nich widzieć odpowiedniki liczb dziesiętnych w systemie trójkowym.

Prawdopodobnie mieszanie się systemów dziesiętnego i trójkowego wiązało się z przybyciem do Polski ludności żydowskiej z obszaru Niemiec. Nazwy te nie zadomowiły się jednak w polszczyźnie w roli liczebników, lecz zaczęły pełnić funkcję umownie przyjętych jednostek miar. W rozdziale drugim podejmuje również Autorka temat wpływu rzeczowników *pluralia tantum* na formę i składnię liczebników zbiorowych w grupach nominalnych oraz związanego z tym kształtowania się kategorii gramatycznej liczebnika. Rozdział ten kończą uwagi na temat liczebników wielorakich, których korzeni należy szukać już w prasłowiańszczyźnie. Licznie występują one w najstarszych zabytkach polskich, głównie w średniowiecznych kazaniach. Obecne są przede wszystkim w tekstach religijnych, dlatego można widzieć w nich nacechowanie stylistyczne. Jak pisze Autorka, liczebniki wielorakie obejmują zakres liczbowy od 2 do 8 i łączą się najczęściej z rzeczownikami abstrakcyjnymi o odniesieniu zdarzeniowym typu *rzecz*, *skutek*, *rozdzielenie*. W funkcji tej zbliżone są do przysłówków.

Rozdział trzeci monografii poświęcony jest liczebnikom porządkowym. Ze względu na kryteria morfologiczne i syntaktyczne ta klasa liczebników włączana jest współcześnie do przymiotników. Wcześniejsze klasyfikacje, ściśle semantyczne, pozwalały na umieszczenie tych leksemów w obrębie liczebników. Jak pokazują badania Słobody, liczebniki porządkowe mają raczej charakter atrybutu relacyjnego, choć formalnie i semantycznie zaliczane są do grupy atrybutów kwantytatywnych (BASAJ, 1974). Nie do końca są one również derywatami od liczebników głównych, jak chcą lingwiści współcześni (por. SKARŻYŃSKI, 2001). Autorka jest zdania, że choć słusznie uznać można liczebniki porządkowe poza *pierwszy* i *drugi* za pochodne od liczebników głównych, obie klasy leksemów musiały w przeszłości

pełnić odmienne funkcje w reprezentacji procesów liczenia. Wynika to ze złożoności znaczenia liczebników porządkowych, w których struktura znajduje się zarówno odniesienie do pozycji w szeregu, jak i do liczby elementów tego szeregu.

Słoboda zwraca uwagę także na specyficzne użycie liczebników porządkowych w zbiorach otwartych. Typ zbioru wpływa, jej zdaniem, na semantykę liczebników porządkowych, chociaż ich forma pozostaje bez zmian. W zbiorze otwartym leksemy *drugi*, *trzeci*, *czwarty* mogą oznaczać 'inny', 'kolejny' (np. *jeden czyta, drugi tańczy, trzeci leży*), inaczej niż w zbiorze zamkniętym, który szereguje ustaloną liczbę elementów i przyjmuje znaczenie konkretnej liczby, w tym wypadku 2, 3 lub 4. Najwięcej uwagi w tym rozdziale poświęca Słoboda liczebnikom *pierwszy* i *drugi* (*wtóry*) ze względu na proces neosemantyzacji, który z historycznego punktu widzenia pozwala zaliczyć je do klasy liczebników. W osobnych paragrafach omawia swoistą polisemiczność wskazanych leksemów, a także ich cechy konotacyjne. Rozdział ten kończą informacje na temat morfologicznego rozwoju trójelementowych zestawień typu *osmь na desęte*. Autorka zadbała również, by w książce znalazły się ciekawostki. W rozdziale trzecim podaje rzadko odnotowywane leksemy liczebnikowe, np. *druginaście*, *wtorynaście* – funkcjonujące jako odpowiednik formy *dwanaście*, czy XVI-wieczne liczebniki *dwadziestny*, *pięćdziesiątny*.

Jedną z najstarszych warstw słownictwa prasłowiańskiego stanowią tzw. liczebniki zespołowe. Poświęcony im czwarty rozdział pracy zawiera szczegółowe analizy tej kategorii leksemów. Liczebniki zespołowe zacierają zniknąć w polszczyźnie już w XVI wieku. Słoboda tłumaczy to trudnością utworzenia wyrazu pochodnego od grupy liczebnikowej większej od 11, a wręcz niemożnością derywacji w sytuacjach, gdy grupa sprawców przekraczała 20 osób. Średniowieczne formacje odliczebnikowe były oparte na odmianie zaimkowej, a liczebniki zespołowe wymagały użycia ich odmiany rzeczownikowej. W takich przypadkach zamiast tworzenia liczebników zespołowych częściej posługiwano się konstrukcjami przyimkowymi: *z + narzędnik* oraz *w + miejscownik*. Omawiana klasa liczebników używana była wyłącznie do określenia osób. Morfologicznie liczebniki zespołowe składają się z zaimka *sam* i liczebnika porządkowego. Zestawienie to jednak z czasem uległo syntetyzacji i leksykalizacji do form typu *samotrzeci*, *samoczwarty*. Poza tym, jak pisze Słoboda, liczebniki zespołowe odnosiły się w większości odnotowanych przypadków do szlachty, co w wiadomy sposób ograniczyło ich użycie.

Do wyrażania partytywności w średniowiecznej polszczyźnie służyły liczebniki ułamkowe. Poświęcony im został rozdział piąty książki. Liczebników tych używano przy dokonywaniu pomiarów, dlatego najczęściej stosowano je z jednostkami miar, np. *pół kopy groszy*, *pół grzywny*, *półtrzeciego łokcia*, *pół korca prosa*, *półtrzecia zagona*. W polszczyźnie funkcjono-



wały liczebniki ułamkowe proste, zbudowane z elementu *pół*, i liczebniki złożone z wyrażeniem *część*. Liczebniki partytywne w średniowiecznej polszczyźnie i w okresach późniejszych wykazywały wyraźne ograniczenia kontekstowe. Leksemy oznaczające trzecią i czwartą część całości, czyli *trzecina/trzecizna*, *ćwiercina/ćwierć*, same zaczęły oznaczać jednostkę miary, dlatego zaczęto pomijać właściwą nazwę miary, z którą wcześniej liczebnik partytywny występował w tekście, np. *dwu ćwiertniu owsa*, *XXX ćwiertnie żyta* (bez nazwy miary, np. *kopa*). Częste używanie liczebników ułamkowych prostych w funkcji jednostek miary spowodowało, że w funkcji partytywnej przeważają konstrukcje złożone typu *trzecia część*.

W rozdziale piątym mowa również o wyrażeniach, które mogą wydzielać część z innej wskazanej części, np. *trzecia część*, *trzecie części*. Przestrzeżga Słoboda, by uważać, aby nie pomylić wyrazu *część* z rzeczownikiem, który należy uznać za liczebnik nieokreślony.

Podsumowując wszystkie obserwacje poczynione w trakcie badań nad liczebnikami, Autorka dochodzi do wniosku, że w ich rozwoju dominują dwie tendencje. Jedna do wyodrębniania poszczególnych znaczeń i funkcji za pomocą środków leksykalnych. Druga to dążenie do formalnego wyznaczania w języku klas wyrazów. Dużą rolę w kształtowaniu się klasy liczebników widzi Słoboda w zaniku liczby podwójnej. Dualis był bowiem czynnikiem postrzegania zbioru jako całości. Kiedy z powodu braku morfologicznego rozróżnienia w opozycji pojedynczy - mnogi owa całość przestała być wyrażana za pomocą liczebników, „zespoloność” zastąpiono środkami leksykalnymi, m.in. *para*, *dwójka*, *stado*, *grupa*.

Słoboda w podsumowaniu swych badań tłumaczy współczesne zmniejszenie się liczby kategorii liczebników w języku polskim redukcją kategorii liczby oraz rodzaju liczebników zbiorowych, powstaniem nowej rzeczownikowej odmiany charakterystycznej dla liczebnika, a także zmianą rzeczywistości pozajęzykowej. Podkreślane przez Autorkę czynniki zewnętrzne, które miały wpływ na zmiany w semantyce i składni liczebników, wiążą się z pojawieniem się druku i towarzyszącymi temu czynnikami normalizacyjnymi w XVI wieku. Już sam rozwój pisma (notacja liczb za pomocą cyfr) i udział łaciny w kształtowaniu się wzorców językowych (nieodmienność powyżej 5; brak liczby podwójnej; podrzędność w grupie nominalnej, stąd stopniowa adiektywizacja liczebników) pokierował rozwojem omawianej klasy leksemów. W ewolucji liczebników zbiorowych najważniejsza wydaje się Słobodzie tendencja do gramatyzacji, czyli „kształtowania odrębnego paradygmatu fleksyjnego w rezultacie m.in. wykształcenia się w drodze derywacji nowych środków leksykalnych, jakimi były liczebniki wielorakie i mnożne” (s. 231).

Na zakończenie omówienia warto podkreślić, że książkę *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny* cechuje zawarta w niej dokładna charakterystyka wymagań składniowych każdej kategorii

liczebników. Szczególną uwagę poświęca Autorka leksemom, które nie występują współcześnie albo których budowa lub znaczenie uległy przeobrażeniom. Napisana prostym językiem publikacja Agnieszki Słobody tłumaczy trudne zagadnienia w sposób niezwykle przystępny i przejrzysty. Bogata ilustracja materiałowa przybliży czytelnikowi rozwój języka polskiego i pozwala mu wgłębić się w charakterystykę średniowiecznej polszczyzny.

## Literatura

- BASAJ M., 1974: *Morfologia i składnia liczebnika w języku czeskim do końca XVI wieku*. Wrocław.
- SIUCIAK M., 2008: *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*. Katowice.
- SKARŻYŃSKI M., 2001: *Liczebniki w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny (studium gniazd słowotwórczych)*. Kraków.
- SŁOBODA A., 2002a: *Sposoby wyrażania wartości materialnej przedmiotów w wielkopolskich rotach sądowych*. W: BIAŁOSKÓRSKA M., MARIAK L., red.: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 8. Szczecin, s. 363–377.
- SŁOBODA A., 2002b: *Szyk określeń (kwantyfikatorów) ilościowych w staropolskiej grupie imiennej (na przykładzie poznańskich rot sądowych)*. „*Studia Językoznawcze*” t. 1.: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. Szczecin, s. 355–364.
- SŁOBODA A., 2002c: *Szyk wyrażeń atrybutywnych w staropolskiej grupie imiennej (na przykładzie poznańskich rot sądowych)*. W: KSIĄŻEK-BRYŁOWA W., DUDA H., red.: *Język polski. Współczesność. Historia*. T. 2. Lublin, s. 185–192.
- SŁOBODA A., 2003a: *Liczebniki zespołowe w wielkopolskich rotach sądowych*. „*Poznańskie Studia Polonistyczne*”. Seria Językoznawcza X. Poznań, s. 229–241.
- SŁOBODA A., 2003b: *Nominalizacje w wielkopolskich rotach sądowych*. „*Studia Językoznawcze*” t. 2: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. Szczecin, s. 357–369.
- SŁOBODA A., 2004: *O braku pewnego przyimka w rotach wielkopolskich*. „*Studia Językoznawcze*” t. 3: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. Szczecin, s. 335–345.
- SŁOBODA A., 2005: *Atrybucja w staropolskiej grupie imiennej (na przykładzie wielkopolskich rot sądowych)*. „*Studia Językoznawcze*” t. 4: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. Szczecin, s. 319–327.
- SŁOBODA A., 2007: *Pozycja wyrażeń przyimkowych w staropolskiej grupie imiennej (na przykładzie „Wielkopolskich rot sądowych XIV i XV w.”)*. „*Poznańskie Studia Polonistyczne*”. Seria Językoznawcza XIV (XXXIV). Poznań, s. 207–218.
- SŁOBODA A., 2011: *Składnia staropolska – problemy i perspektywy badawcze*. W: DUNAJ B., RAK M., red.: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej, Kraków, 21–22 września 2010 r.* Kraków, s. 29–42 (współautorzy: Z. KRĄŻYŃSKA, T. MIKA).



- SŁOBODA A., 2012: *Jak pisać o składni staropolskiej?* „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” t. 23: *W poszukiwaniu metod i obszarów badawczych. Nazywanie w historii języka polskiego*. Poznań, s. 121–134 (współautorzy: Z. KRĄŻYŃSKA, T. MIKA).
- STĄPOR I., 2008: *Kształtowanie się normy dotyczącej fleksji liczebników polskich od XVI do XIX wieku*. Warszawa.
- SUPRUN A.E., 1969: *Slavjanskije čislitel'nye (stanovlenie čislitel'nyx kak osoboj časti reči)*. Mińsk.
- ZIENIUKOWA J., 1992: *Problemy morfologii i znaczenia liczebników w językach słowiańskich. Polskie i rosyjskie liczebniki zbiorowe*. W: GREK-PABISOWA I., SMIRNOW L.N., red.: *Synchroniczne badania porównawcze systemów gramatycznych języków słowiańskich. Zbiór studiów*. Warszawa, s. 81–101.